



RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ

DWUMIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO OŚRODKA KULTURY
Rzepiennik Strzyżewski, Rzepiennik Biskupi, Rzepiennik Suchy, Kołkówka, Olszyny, Turza

Rok XXV ISSN 1428-880X Nr 1 (100) styczeń-luty 2016 cena 2 zł (w tym 8% VAT)



*Babciu, Dziadku coś Wam damy? Tylko po jednym serduszkum mamy.
Zrobimy laurki to rzecz oczywista. Życie nam w zdrowiu nie 100 lat, a 300.
Judytka i Natalka*



Droby



Z turoniem



Szczodroki



Jaselka SP Rzepiennik Strzyżewski



Wszystkie Dzieci nasze są

„BÓG OPOKĄ MEGO SERCA...”



Z wielką radością przyjęliśmy wiadomość, iż Papież Franciszek mianował naszego rodaka ks. Leszka biskupem. Jest to historyczne wydarzenie w dziejach parafii i miejscowości oraz ogromne wyróżnienie i powód do dumy. Ciśnie się na myśl pytanie czy budowniczość naszej świątyni – nazwanej „wiejską katedrą” – przypuszczali, że kiedyś będziemy witać w niej Biskupa Rodaka? Bóg jednak w swojej opatrności tak kieruje dziejami i świata i ludzkim losem, by spełniała się jego wola. I pokierował życiem ks. Leszka, który rozpoczynając przed 26 laty swoją kapłańską drogę całkowicie mu zawierzył. Ci, którzy go znają lub spotkali się z nim podczas jego kapłańskiej drogi zgodnie to potwierdzają. Ks. Franciszek Grudniok jedną ze swoich książek zatytułował *Kochać kapłaństwo*. I można śmiało powiedzieć, że Biskup Nominat w dobrym tego słowa znaczeniu „kocha swoje kapłaństwo”. Wielkość i godność powołania kapłańskiego płynie z jego zjednoczenia z Chrystusem, z jego działania in persona Christi. To zjednoczenie posiada podwójny charakter: sakramentalny i duchowy. Oba wymiary powinny iść ze sobą w parze. Mocą sakramentu święceń kapłan jest wybrany i konsekrowany przez Chrystusa, aby stał się szafarzem świętych tajemnic. Z drugiej strony kapłan powinien w swoim sercu, duszy i sumieniu odwzajemnić się podobną miłością do swego Pana. I czyni to nie tylko przez swój duchowy rozwój, ale także przez troskę o innych. To można zauważyć w życiu i posłudze ks. Biskupa Leszka. To przynosi mu satysfakcję i radość. Sądzę, że słowa które wybrał jako hasło swojej biskupiej posługi „In gaudio Evangelii”, czyli „W radości Ewangelii” nawiązuje do adhortacji papieża Franciszka „Evangelii Gaudium” - o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie.

Podejmując w tym duchu posługę pragnie ludzi prowadzić do Boga, bo - jak czytamy we wspomnianym dokumencie - „Radość Ewangelii napędza serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem” czyli „Radość, która się odnawia i udziela innym”.

Dzieląc radość z wyboru życzymy Ks. Biskupowi Leszkowi, aby skutecznie rozpałał serca ludzkie do wiary, a jako sługa Ewangelii, jaśniał zapałem, jako ten, który pierwszy zaczerpnął swą radość od Chrystusa.

Ks. Piotr



BISKUP RODEM Z RZEPIENNIKA BISKUPIEGO



Ksiądz Leszek Leszkiewicz

Leszek Leszkiewicz – rzepienniczanie urodzony 10 maja 1970 roku w Gorlicach. Uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Sienkiewicza w Bobowej, w 1989 zdał egzamin dojrzałości. W latach 1989-1996 studiował na Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. Od 1996 do 2000 roku był wikariuszem w parafii św. Magdaleny w Szczucinie. W latach 2001-2006 pracował w diecezji Babahoyo w Ekwadorze. Do 2009 studiował na

Papięskim Uniwersytecie Urbaniana w Rzymie, po czym wrócił do Polski, by do 2010 roku pracować w tarnowskiej kurii diecezjalnej jako zastępca dyrektora wydziału misyjnego. W 2011 roku objął stanowisko sekretarza Krajowej Rady Duszpasterstwa Powołań. W latach 2010-2015 pełnił funkcję prefekta Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. W 2015 został mianowany proboszczem parafii św. Mikołaja w Bochni i kustoszem Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej, a także dziekanem dekanatu Bochnia-Wschód. Również w 2015 został ustanowiony kanonikiem gremialnym i wybrany prepozytem Kapituły Matki Bożej Różańcowej w Bochni. Papież Franciszek mianował go biskupem pomocniczym diecezji tarnowskiej ze stolicą tytularną

Bossa. Święcenia biskupie przyjmie 6 lutego 2016 roku w tarnowskiej katedrze. Został tym samym najmłodszym biskupem w Polsce.



Przyszły biskup z rodzicami

Kiedy 19 grudnia 2015 roku oficjalnie ogłoszono, że diecezja tarnowska ma nowego biskupa pomocniczego i został nim ks. Leszek Leszkiewicz, byli blisko niego. Gdy dzień wcześniej, nowy biskup zapraszał ich na uroczystość wręczenia nominacji do gmachu Tarnowskiego Wyższego Seminarium Duchownego, byli zaskoczeni, szczęśliwi i niezwykle wzruszeni. Emocje oszołomiły ich tak bardzo, że w noc po nominacji nie mogli spać. Państwo Halina i Władysław Leszkiewiczowie zgodzili się podzielić z nami swoimi niezwykle przeżyciami i opowiedzieć o synu Leszku, nie tylko o księdzu, a teraz i również biskupie, ale przede wszystkim o wrażliwym człowieku.



Ksiądz Leszek jest ich najstarszym dzieckiem. Mają również młodszego syna Tomasza i córkę Marię. Państwo Halina i Władysław są także spełnionymi dziadkami dwójki wnuków: Piotra (17 lat) i Wiktorii (9 lat).



Mały Leszek z rodzicami i młodszym bratem. Pośrodku ks. Władysław Wiktor

po pierwszej komunii. Miał jakieś swoje kieszonkowe, trochę dostał na komunie. Pojechaliśmy na odpust tuchowski w lipcu i tam, ku naszemu zdziwieniu, Lesiu zaprowadził nas na stragan, gdzie były właśnie takie obrazy i powiedział: Bo ja bym chciał kupić taki obrazek.

Tata: Gdzie bym pomyślał, że małemu dziecku przyjdzie do głowy kupić święty obrazek, a nie np. cukierki.

Mama: Wy tłumaczyłam mu, że jak chce go kupić to musi dać swoje pieniądze i coś poświęcić. Jak chciał, tak kupił. Do dziś ten obraz wisi w naszym domu.

No tak, ale jako dziecko nie przejawiał jakiś szczególnych chęci i nie mówił wprost, że chce być księdzem?

Mama: Nie, ale na prawdę był bardzo grzecznym dzieckiem. Ja go obserwowałam. Młodsze rodzeństwo też było spokojne, ale nie tak jak on. Choć od dziecka miał swoje zdanie. Jak mu się np. nie chciało malować szlaczków w pierwszych latach nauki w szkole podstawowej, to się „buntował” i na moje tłumaczenia odpowiadał: Ale mamo na co mi to potrzebne? Nawet nauczyciele zastanawiali się czy on jest faktycznie taki spokojny czy tak dobrze kombinuje.

Tata: Lesiu chodził do Szkoły Podstawowej w Rzepienniku Biskupim. Dyrektorem była wtedy pani Zofia Wawruszczak, wychowawczynią pani Maria Kierońska.

Mama: I była taka sytuacja, że nauczycielki stwierdziły, że one go trochę poobserwują i może go w końcu na czymś przyłapią. I raz nadarzyła się okazja. Opowiedziały mi potem tą sytuację – wyjaśnia pani Halina. Kiedy cała klasa skończyła lekcje i dzieci rozchodzili się do domu, nauczycielki stały w oknie i patrzyły co się będzie działo. Leszek jak zwykle wyszedł na końcu. Była zima i przed wejściem do szkoły stały łopaty do odśnieżania i miotły do zamiatania śniegu. Leszek zatrzymał się i zdjął plecak. Kiedy reszta uczniów zniknęła za zakrętem, podszedł do łopat, omiół je ze śniegu, miotły otrząpał ze śniegu i schował do szopy koło szkoły. Tak to panie nauczycieli przekonały się, że on faktycznie nic nie broi.

I nigdy nie psocił czy nie chodził na wagarzy?

Mama: A był. W podstawówce poszli na wagarę całą klasą. W dzień

wagarowicza wybrali się do Stasia Cudka (który wówczas był chory – przyp. redakcja).

Raz też podmienił z chłopcami kanapki dziewczynom, żeby zobaczyć która z nich zorientuje się, że ma nie swoją. Zrobili to, żeby przekonać się, czy robią sobie same kanapki do szkoły. W ogóle jak Leszek był w domu to zawsze było koło nas dużo dzieci.

Miał tak wielu kolegów?

Tata: To były inne czasy. Nie było telewizora i komputera. Dzieci bawiły się na polu. Schodziły się od sąsiadów, znajomych, nieraz całe rodzeństwa, i sobie same czas organizowały.

Mama: Czy w piłkę grali czy chodzili na sanki czy na łące. Zawsze było tu dużo dzieci. Raz pamiętam jak się bawiły w kościół. Przybiegło któreś do domu i wzięło z kuchni ręcznik. Jak go zaczęłam szukać to poszłam zerknąć do nich, co robią. Patrząc tam cała gromadka, w środku nasz Leszek z tym ręcznikiem na ramionach. Zrozumiałam, że on był w tej zabawie księdzem. Nie wiemy czy były przy tych zabawach kłótnie, bo żadne się nie skarżyło. A Leszek to do dziś jest taki, że na nic się nie skarży i nie narzeka. I nie opowie co się działo.

Tata: Jest taki skryty od małego.

Mama: Nie lubi plotek, jak ktoś tak przy nim mówi, to nie wchodzi w dyskusję, ale stara się dla każdego być miły, chociaż jak trzeba to umie grzecznie powiedzieć do słuchu. On zawsze miał taki język miłości.

Od dziecka był przykładem?

Mama: Tak. Brata Tomka zachęcił żeby został ministrantem, choć temu się za bardzo nie chciało. W ogóle do rodzeństwa zawsze odnosił się grzecznie. Nie pamiętam, żeby ich bił, zawsze im tłumaczył. Wiadomo, jak to starszy, uczył ich wszystkiego i oni go naśladowali. Nam, jako rodzicom, też dawał wzór.

Kiedy przyszedł taki moment, że Państwa syn wiedział jaką drogą chce iść przez życie?

Mama: W podstawówce twierdził, że pójdzie na pedagogikę. Zawsze się dobrze uczył i był zdolny, to nas to nie dziwiło. Ale też jak patrzyliśmy na niego, to wiedzieliśmy, że jest trochę bardziej religijny od kolegów. Do liceum chodził do Bobowej. Jak miał zdawać maturę to przeprowadził z nami taką poważną rozmowę. To było jakoś wieczorem po kolacji. Poczekał jak rodzeństwo pójdzie spać i tak stanowczo, świadomie powiedział nam, że chce iść do zakonu albo zostać księdzem.

I jak to Państwo przyjęli?

Mama: Spokojnie. Nie było aż takiego dużego zdziwienia. Kiedy przyjeżdżał do domu z internatu, często zabierał Pismo Święte i siedział nad rzeką. Długo tam nieraz siedział. Raz, tuż przed maturą, to się już trochę martwiłam. Upominałam go nawet: Leszek, matura na ramieniu, a ty się nawet nie uczysz, tylko czytasz. A on mi najwycyzejniej w świecie na



Legitymacja ministrancka małego Lesia



Wagary u Staszka Cudka – z archiwum szkolnej koleżanki Beaty Bajorek (Guzik)

to, że po to mieszka w internacie, żeby się uczyć, a w domu to on odpoczywa. I tak odpoczywał z tym Pismem Świętym. Tego wieczoru, gdy powiedział nam jasno kim chce być, zaskoczył nas mówiąc, że seminarium to duży wydatek i nie chce nas obciążać.

Tata: Żadnemu z dzieci nie mówiliśmy, co mają robić. Nie wtrącaliśmy się.

Mama: Siedzieliśmy tak we trójkę i stwierdziliśmy, że pomożemy mu na tyle, ile damy rady. I Leszek poszedł do seminarium.

Wszyscy znamy kapłańską drogę księdza Leszka. Czy Państwo jako rodzice nie martwili się o niego, kiedy zmieniał miejsce zamieszkania, obejmował różne funkcje czy wyjeżdżał na misje?

Mama: Martwiliśmy się i to nie raz, ale Leszek nigdy nam nie mówił



Ks. Leszek na misjach w Ekwadorze

tych złych rzeczy. Nieraz się pytałam, czy sobie poradzi, czy podola... Zawsze odpowiadał, że tak, że taka jest decyzja i wola Boża, że da sobie

radę. Przy czym cały czas prosił - i prosi nadal wszystkich wokół - o modlitwę.

Zapewne ksiądz Leszek ma wielu przyjaciół.

Tata: Dużo się ludzi przewinęło przez nasz dom. Jak tylko wysłali go na pierwszą parafię w Szczucinie, to organizował tamtejszej młodzieży rajdy. Na wakacjach przyjeżdżali do nas stamtąd na rowerach grupami nieraz po 15 osób. Spali w namiotach, jeździli po okolicy, robili ogniska, czytali. Po powodzi też przyjechali, by pomóc sprzątać.

Mama: Gościliśmy ich jak umieliśmy, a oni byli bardzo wdzięczni. Do dziś niektórzy z nich mają kontakt z Leszkiem.

Miło słuchać takich historii. A jak wspomina ks. Leszek pobyt w Ekwadorze?

Mama: O misjach mógłby opowiadać godzinami i te opowieści są naprawdę ciekawe.

Tata: Nie raz zapraszano go do szkół, żeby trochę poopowiadał dzieciom.

Czy zadawali sobie Państwo pytanie czym sobie zasłużyli na takiego syna?

Mama: Pytanie może nie, chociaż myśleliśmy o tym. Nie modliłam się jakoś specjalnie o to, ale zawsze dziękowałam Bogu, za to że mam wspaniałe dzieci.

Jak będzie wyglądało życie biskupa?

Mama: Już teraz nie ma za wiele czasu. Wiele osób go zaprasza, ale tak trudno jest każdego odwiedzić jak się ma tyle obowiązków.

Na pewno znajdzie czas na wizyty w rodzinnym Rzepienniku. Bardzo dziękuję za rozmowę.

Anna Roman

BISKUP NOMINAT NIE TAK DAWNO BYŁ DLA NICH LESZKIEM, LESIEM, JAK GO ZAPAMIĘTALI.....

Maria Kierońska - wychowawczyni

Leszka pamiętam doskonale. Był wzorowym uczniem, grzecznym, ułożonym, zawsze na swoim miejscu. W swoim otoczeniu dostrzegał szczegóły, na które inni nie zwracali uwagi. Miał w sobie dużo pokory. Na jego twarzy zawsze gościł uśmiech.

Artur, szkolny kolega

...Kujonem to on nie był, ale uczył się dobrze, był zdolny, pracowity i pilny. Taki ułożony, wiedzieliśmy, że nie przepada za sportem, ale jak brakowało jednego to na Leszka zawsze można było liczyć. Fajny kolega. Byliśmy gdzieś w IV klasie jak zaczęliśmy podejrzewać że może chce zostać księdzem. Na wagarach też byłem, całą klasą poszliśmy, Leszek też się nie wylał, kolegę chorego odwiedziliśmy... oczywiście, że była w szkole awantura, ale rozeszło się po kościach, dużo nauczycielskich dzieci było w tej klasie, a może dlatego że to był chyba jedyny taki wyskok. Na ingres wybieramy się z kolegami z klasy... byliśmy na prymicach, z uwagą słuchaliśmy jego kazań, podobało się nam, że mocno nawiązywał do tradycji, nauki Jana Pawła II, umiał mówić do nas kolegów...

Beata, szkolna koleżanka

Lesiu zawsze był przygotowany do lekcji, pamiętam, że siedział w pierwszej ławce. Był spokojnym, dobrym uczniem, nie dawał odpisywać, wolał wytłumaczyć...

Staszek, szkolny kolega

Jako klasa byliśmy spokojni, może dlatego, że były wśród nas dzieci nauczycieli, jednak Leszek wyróżniał się i tak spośród nas, był spokoj-

niejszy. Już wtedy mówiliśmy na niego „Ksiądz”, chyba już wtedy wiedzieliśmy że nim zostanie, lubił chodzić do kościoła, cieszyło go to. Jako uczeń był dobry, zawsze przygotowany do lekcji. Grał z nami w piłkę, ale nie wdawał się w bójkę. Jako ksiądz można powiedzieć, że jest prawdziwym księdzem z powołania.

Jola – koleżanka z sąsiedztwa

U państwa Leszkiewiczów czas zawsze mijał nam jakoś tak beztrudno, szybko i nieraz mama miała problem, żeby nas zwołać do domu. Był taki czas, że Leszek proponował nam zabawę w mszę świętą albo w kościół. Oczywiście chętnie się angażowaliśmy. Myśmy chyba już wtedy myśleli, że on kiedyś wstąpi do seminarium – było to dla nas jakby oczywiste i takie normalne. Pamiętam go jako takiego skromnego, szczerego i zawsze rozważnego chłopaka. Później, jak już dorośliśmy, a Leszek przyjął święcenia, odwiedzaliśmy się. Dziś spotykam go jedynie w kościele – wiadomo, jest bardzo zajęty.

Sąsiadka

.....tak wspaniałego człowieka, jakim jest Biskup Leszek Leszkiewicz ze świecą szukać. Jak żaden inny, tak nasz Lesiu zawsze pamięta o wszystkich, nawet o sąsiadach. Do dziś pamiętam kartki świąteczne ze szczerymi życzeniami przysyłane m.in kawał świata z Ekwadoru. Wspaniały człowiek przekładający dobro drugiego człowieka ponad swoje. I powiem tak, kiedyś wspomnicie moje słowa: nie zdziwię się, gdyby za 30 lat Biskup Leszek Leszkiewicz został papieżem...Gratuluję rodzicom i oczywiście Biskupowi...

(r)



24. FINAŁ WOŚP ZA NAMI!

10 stycznia od wczesnych godzin rannych do samego wieczora w ramach 24. Finału WOŚP 16 wolontariuszy zbierało na terenie naszej gminy pieniądze. Wieczorem w sali widowiskowej GOK odbyła się impreza finałowa ze „świątecznym do nieba”. W ramach zbiórki terenowej, licytacji i kiermaszu kwestujący zebrali w sumie 6300,06 zł, 2 Euro oraz 20 koron szwedzkich. Dziękujemy za zaangażowanie wolontariuszom, szkołom, nauczycielom, rodzicom, zespołom artystycznym i muzycznym: GROMY i THE VOICE oraz Strażackiej Orkiestrze Dętej z Rzepiennika Strzyżewskiego, które zaprezentowały się na scenie. Wielkie podziękowania kierujemy także do Stowarzyszenia Adsum z Rzepiennika Biskupiego,



którego członkinie serwowały podczas finału przepyszny żurek oraz kawę i herbatę, zbierając wolne datki do orkiestrowej puszkki. Wreszcie ciepłe słowa należą się wszystkim tym, którzy wsparli tego dnia fundację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i pokazali jak wielkie mają serca!

(ak)

JAK ZOSTAĆ WOLONTARIUSZEM

Lubisz pomagać? Chcesz czuć się potrzebny i doceniany? Masz dużo wolnego czasu i chciałbyś go spożytkować z korzyścią dla siebie i innych? Mamy dla ciebie propozycję – zostań wolontariuszem! Dlaczego to dobry pomysł?

Wolontariusz to osoba, która ochotniczo, dobrowolnie i świadomie działa na rzecz innych, a ta pomoc wykracza poza więzi koleżeńsko-przyjacielsko-rodzinne. Ta sucha definicja nie wyczerpuje jednak tematu.

Każdy może być wolontariuszem, ale nie każdy wszędzie

Wolontariat może pełnić osoba pełnoletnia i niepełnoletnia (za zgodą rodziców), zarówno obywatel Polski, jak i cudzoziemiec przebywający legalnie na terenie RP, bezrobotny (nie tracąc przy tym prawa do zasiłku), a także osoby niepełnosprawne (pod warunkiem, że pozwala im na to ich stan zdrowia). Powinien jedynie posiadać kwalifikacje i spełniać wymagania odpowiednie do rodzaju i zakresu oferowanej pomocy (np. kierowca musi mieć prawo jazdy). Słowem, jeśli chcesz pomagać dzieciom odrabiać lekcje z matematyki, musisz sam ową matematykę mieć w przysłowio- wym „małym palcu”. Jeśli masz ochotę poprowadzić darmowe lekcje tańca, powinieneś mieć zrobiony jakiś kurs tańca lub samemu być tancerzem. Zauważ, że większość organizacji jest otwartych na dialog – wystarczy tylko odrobina odwagi, by wyjść temu naprzeciw.

Formalności

Podstawową zasadą przy nawiązywaniu współpracy wolontarystycznej pomiędzy kandydatem na wolontariusza, a instytucją jest

zawiązanie porozumienia ustnego bądź pisemnego (formalnego). Takiego faktu nie trzeba zgłaszać do żadnej instytucji (Urząd Pracy, ZUS, Urząd Skarbowy), poza tą docelową, z którą - rzecz jasna - chcemy współpracować. W porozumieniu przygotowanym przez placówkę, której wolontariuszem chcesz zostać, musi znaleźć się zakres prac, sposób i miejsce ich wykonywania, czas współpracy oraz warunki rozwiązania porozumienia.

Korzyści z zostania wolontariuszem

To, że pracujemy za darmo, nie znaczy, że nie daje nam to żadnych korzyści. Daje – zależy tylko, kto na co liczy. Po pierwsze możemy się rozwijać zawodowo. Liczne kursy tematyczne rozwijające posiadane już umiejętności są zawsze wartością dodaną wolontariatu. Jeśli nasz koordynator zdecyduje się wysłać nas na taki kurs, zobowiązuje się również za niego zapłacić. Możemy więc za darmo nabyć i wpisać w CV dodatkowe kwalifikacje. Również sam fakt bycia wolontariuszem czyni nas bogatszym w doświadczenia zawodowe (jest coraz częściej atutem przy aplikowaniu na różne stanowiska pracy).

Po drugie, zyskujemy przydatne kontakty. Nawet jeżeli nie pobieramy żadnych pieniędzy za nasz wolontariat, zyskiem na pewno okaże się nawiązanie korzystnych znajomości. Pokazując się z dobrej strony, wypracowujemy swój korzystny wizerunek. Być może zauważy nas ktoś, kto potrzebuje kogoś na etat, zastępstwo czy do realizacji projektu i dostaniemy możliwość zarabiania pieniędzy na podstawie umowy o pracę? Niewykluczone, że w samej organizacji, z którą wiążemy się wolontarystycznie taka możliwość się pojawi. Obserwujmy więc sytuacje, szukajmy możliwości.

Po trzecie, poprzez wolontariat realizujemy własne ambicje. Na

przykład – piszemy świetne scenariusze, ale ... do szuflady. A wystarczy wyjść z inicjatywą, spróbować przeprowadzić jakąś akcję, która ów scenariusz „ożywi”, nada mu wizualny i artystyczny wymiar, zaangażuje innych. Może okazać się, że akurat w tej dziedzinie mamy talent. Może okazać się, że takich, którzy mają podobne zainteresowania jest więcej. Z pozoru błaha akcja społeczna może zrodzić wielkie zainteresowanie, a Tobie pomóc w odnalezieniu swojego miejsca w lokalnej społeczności z korzyścią dla wszystkich.

Chcę zostać wolontariuszem. Od czego mam zacząć?

Przeanalizuj swoje potrzeby, mocne i słabe strony, odpowiedz sobie na pytanie co możesz z siebie dać, ile czasu tygodniowo na to przeznaczyć, czy masz możliwość dojazdu w różne miejsca itd. Następnie zastanów się czy na terenie twojej miejscowości/gminy/osiedla nie działa jakaś instytucja, która potrzebuje pomocy. Zorientuj się czy twoje predyspozycje i chęci łączą się z misją jakiejś konkretnej organizacji. Może jest jakieś wydarzenie cykliczne, w które chciałbyś się włączyć (coroczny piknik, przegląd, koncert, bieg, akcja charytatywna) i niejako przy okazji spotkać się ze swoim ulubionym zespołem, sportowcem, aktorem?

Pamiętaj, że pomaganie innym i bycie wolontariuszem wymaga

też pewnej świadomości i właściwej postawy. Najważniejsze - nie oczekuj niczego w zamian. Nie nastawiaj się, że należy ci się materialna korzyść, a obowiązkiem innych jest wynagradzanie cię za bezpłatną skądinąd pracę. W swoich działaniach szukaj celu, sam wypatruj korzyści swoich działań. Czerp jak najwięcej z możliwości jakie stwarza ci miejsce i ludzie związani z twoim wolontariatem. Bądź aktywny, zarażaj energią, rozdawaj uśmiechy. Weź pod uwagę to, że ktoś, komu pomagasz bezinteresownie z pewnością będzie starał się dodatkowo cię zmotywować, wynagrodzić, pochwalić. Zaufaj innym ludziom, tak jak oni zaufali tobie.

Jeżeli masz potrzebę działania, ale nie jest ona jeszcze zdefiniowana i ukierunkowana, zajrzyj na strony internetowe, które podpowiedzą ci może więcej niż mi udało się napisać w tym krótkim materiale. Sprawdź: Ogólnopolską Sieć Centrum Wolontariatu (www.wolontariat.org.pl), serwis wolontariatu w Małopolsce (<http://www.wolontariat-malopolska.pl/>) oraz zajrzyj na www.bibliotekawolontariatu.pl.

Możesz też zgłosić się do nas. Zadzwoń, napisz, przyjdź, spotkaj się z nami. Opowiedz, co chciałbyś robić współpracując z nami, jasno sprecyzuj czego oczekujesz.

Daj znać, że jesteś!

Czekamy na Ciebie również w Gminny Ośrodku Kultury.

(AR)

DO PRAWNIKA CORAZ BLIŻEJ...

4 stycznia 2016 roku, na terenie całego kraju, rozpoczęły działalność punkty nieodpłatnej pomocy prawnej. Wdrożenie systemu umożliwiła ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2016 r.

W Rzepienniku Strzyżewskim w każdy poniedziałek, wtorek i czwartek w godz. od 9 do 13 w pokoju nr 18 na parterze budynku urzędu gminy poradę udziela mec. Marcin Cieślak.

Zgodnie z ustawą, z nieodpłatnej pomocy prawnej mogą korzystać osoby niezamożne (którym w okresie ostatnich 12 miesięcy zostało przyznane świadczenie z pomocy społecznej), osoby młode do 26. roku życia, seniorzy, którzy ukończyli 65 lat, kombatan-ci, weterani, posiadacze Karty Dużej Rodziny oraz ofiary klęsk żywiołowych. Osoby te, przed uzyskaniem nieodpłatnej pomocy prawnej, muszą wykazać swoje uprawnienie poprzez złożenie właściwych oświadczeń lub dokumentów (np. decyzja o przyznaniu świadczenia z pomocy społecznej, dowód osobisty, Karta Dużej Rodziny, legitymacja weterana).

Pomoc prawna będzie polegała na udzieleniu informacji o obowiązującym stanie prawnym, przysługujących uprawnieniach lub spoczywających obowiązkach, przedstawieniu propozycji sposobu rozwiązania problemu prawnego, pomocy w sporządzeniu projektu pisma w zakresie niezbędnym do udzielenia pomocy prawnej, sporządzeniu projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub o ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

Nieodpłatna pomoc prawna nie obejmuje jednak wszystkich spraw. Osoba uprawniona nie uzyska porady w zakresie spraw podatkowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, z zakresu prawa celnego, dewizowego i handlowego, a także spraw związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, z wyjątkiem przygotowania do rozpoczęcia tej działalności. Wyłączeniem objęta jest także pomoc w sporządzaniu pism procesowych w toczącym się postępowaniu przygotowawczym lub sądowym lub sądowno-administracyjnym.

Ustawa nie zakłada rejonizacji, co oznacza, że po poradę, każdy

uprawniony, będzie mógł się udać do dowolnego punktu na terenie całego kraju.

Istniejący od ubiegłego roku w urzędzie gminy system piątkowych porad prawnych jest nadal aktualny i stanowi uzupełnienie systemu ogólnokrajowego. Darmowe porady prawne gminnego prawnika odbywają się w każdy trzeci piątek miesiąca.

(r)



Minister Sprawiedliwości honorując zasługi dla polskiego wymiaru sprawiedliwości przyznał Pani Grażynie Pierz – Ławnikowi Sądu Rejonowego w Tarnowie – Medal Pamiątkowy Zasłużony dla Wymiaru Sprawiedliwości.



DZIEŃ REHABILITACJI



(...) Osobę niepełnosprawną trzeba przede wszystkim dostrzec, zbliżyć się do niej i wtedy dopiero można zobaczyć w niej zwykłego człowieka, który tak samo jak my, ma uczucia, talenty, ambicje, różne potrzeby i bardzo chce żeby go normalnie traktować - Anna Dymna

W dzisiejszych czasach coraz częściej występuje zjawisko niepełnosprawności. Ponad miliard ludzi na świecie dotyka ten problem, a aż 200 milionów doświadcza znacznych trudności w normalnym funkcjonowaniu. Wg prognoz ze względu na starzenie się społeczeństwa liczba osób z niepełnosprawnością będzie wciąż wzrastać.

Na wstępie należy poświęcić uwagę pojęciu „inwalidztwa” i „niepełnosprawności”. Łacińskie słowo ivalidus oznacza człowieka schorowanego, bezsilnego, słabego. Więc jest to stan umysłu i ciała, w którym człowiek nie potrafi sam sobie zapewnić odpowiedniej jakości życia. Osoby te niestety borykają się z dużymi trudnościami w życiu codziennym i funkcjonowaniu w społeczeństwie, ze względu na swoje braki intelektualne i fizyczne. To te właśnie bariery czynią osobę niepełnosprawną bezsilną i niesamodzielną. Dlatego bardzo ważnym aspektem pomocy społecznej jest praca z tymi osobami, która zakłada aktywizację tych osób.

Powszechność tego problemu stawia przed państwem i społeczeństwem zadanie przeciwdziałania i zmniejszania jej skutków. W tym celu należy szerzyć promocję zdrowia i profilaktykę chorób oraz podejmować rehabilitację. Rehabilitacja ma na celu ograniczenie skutków niepełnosprawności poprzez wzmacnianie sprawności fizycznej i psychicznej oraz zwiększenie aktywności życiowej osób dotkniętych tym problemem. Wyróżnić możemy różne formy rehabilitacji, które pomagają w przystosowaniu się jednostki do funkcjonowania w społeczeństwie. Proces ten zakłada aktywny udział osoby niepełnosprawnej oraz różnych grup zawodowych. Usprawnianie tych osób powinno być kompleksowe, dbać o poprawę stanu fizycznego, psychicznego, ale także socjalnego i społecznego osób chorych i ich rodzin.

W związku z tym, iż rehabilitacja jest tak ważna dla osób z niepełnosprawnością - jako studentki kierunku praca socjalna Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie - zdecydowałyśmy się na zorganizowanie projektu socjalnego pod tytułem „Raz, dwa, trzy ćwiczysz z nami Ty”. Projekt odbył się 17.12.2015 w NZOZ Centrum Rehabilitacji Holistycznej HOL-MED w Rzepienniku Strzyżewskim i polegał na przeprowadzeniu darmowej rehabilitacji dla podopiecznych stowarzyszenia „Wszystkie dzieci nasze są” działającego na terenie gminy Rzepiennik Strzyżewski oraz gmin sąsiadujących - Gromnik, Tuchów, Szerzyny.

Zasadniczym celem naszego działania była chęć poprawy jakości życia dzieci niepełnosprawnych ze stowarzyszenia oraz ich opiekunów, poprzez poprawę stanu zdrowia i stanu funkcjonalnego pacjentów. Dzięki przeprowadzonej rehabilitacji uczestnicy mogli poprawić czynności lokomocji, wzmocnić poczucie własnej wartości i akceptacji swojej niepełnosprawności, a także poprawić umiejętność nawiązywania nowych kontaktów, współpracy w grupie i współdziałania z rehabilitantem. W programie spotkania były również zajęcia plastyczne poprawiające zdolności manualne dzieci, wykład pani pedagoga na temat niepełnosprawności i sposobów radzenia sobie z nią w życiu codziennym. Rodzice dzieci mogli skorzystać z porad pedagoga i fizjoterapeutów. Impreza odbyła się dzięki życzliwości wielu osób i firm, którzy charytatywnie włączyli się w jej organizację, oraz wolontariuszom ze szkoły podstawowej Rzepienniku Biskupim, którzy czuwali nad jej przebiegiem.

Dlatego pragniemy serdecznie podziękować wszystkim tym, dzięki którym możliwa była organizacja projektu, a w szczególności właścicielowi NZOZ Centrum Fizjoterapii Holistycznej Hol-Med Andrzejowi Stanisławczykowi, za udostępnienie przychodni i udział w projekcie oraz Barbarze Duran prezes stowarzyszenia za pomoc w organizacji tego wydarzenia. Podziękowania ślemy również pod adresem sponsorów, którzy finansowo zabezpieczyli nasz projekt.

Karolina Sykta i Beata Kania

PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW

Urząd Gminy Rzepiennik Strzyżewski prowadzi nabór do programu współfinansowania budowy przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie gminy Rzepiennik Strzyżewski. Aby uczestniczyć w programie należy wypełnić ankietę i deklarację uczestnictwa. Ewentualne współfinansowanie inwestycji będzie dotyczyć jedynie posesji na terenach, gdzie nie ma wykonanej kanalizacji sanitarnej, gdzie brak jest możliwości podłączenia do istniejącej sieci i dla których nie planuje się w najbliższych latach sporządzenia projektu budowlanego kanalizacji sanitarnej. Każdy uczestnik projektu po otrzymaniu dofinansowania podpisze umowę, w której zobowiąże się do poniesienia wydatków związanych z partycypowaniem w kosztach w wysokości od 36% do 42% wartości inwestycji (w zależności od przyznanego gminie dofinansowania) jako wkład własny (odnosi się do kosztów na danej nieruchomości)

Ankiety należy składać w Urzędzie Gminy w Rzepienniku Strzyżewskim 400 (pokój nr 1, sekretariat lub pokój nr 6) w nieprzekraczalnym terminie do 15 marca 2016 r.

Warunkiem realizacji w/w projektu jest otrzymanie przez Gminę Rzepiennik Strzyżewski dofinansowania pochodzącego ze środków Unii Europejskiej w ramach PROW 2014-2020.

K. Banaś

MNIEJSZE OPŁATY



Realizując zapisy studium wykonalności projektu budowa kanalizacji na całym terenie działalności spółki Dorzeczcie Białej, we wszystkich gminach, będą ustalone jednolite taryfy opłat - informuje wójt Marek Karaś. To dobra wiadomość dla mieszkańców Gminy Rzepiennik Strzyżewski. Nad konkretnymi danymi będą debatować radni.

(r)

ROLNICZE

Sołtysi informują, że do 21 lutego przyjmują zapisy rolników zamierzających zakupić ziemiaki sadzeniaki na odmianę I.Z.I.N z Poznania proponuje odmiany wczesne: Aster, Orlik, Irys, Frezja, Irga, Sasanka. Spośród odmian średnich: Bryza, mila, Triada, Alol, Ibis, Maryna, Santa, Lord, Denar, Bila, Albina, Sgata, Santa, Wineta, Owacja, Gala. Natomiast proponowane odmiany późne to Anka, Prosna, Gryf, Pilica, Rosalind, Tajfun. Przewidywana cena to ok. 80 zł za kwintal.

sk

KONSULTACJE SPOŁECZNE PROGRAMU REWITALIZACJI



Gmina Rzepiennik Strzyżewski przystąpiła do opracowania Programu Rewitalizacji na lata 2016 – 2023. Z jednej strony to niezbędny dokument, który pozwoli nam sięgnąć po środki na ważne projekty z zakresu szeroko pojętej infrastruktury społecznej w nowej perspektywie unijnej, z drugiej – chcielibyśmy żeby prace nad dokumentem były okazją do wspólnej refleksji co – szczególnie w sferze społecznej, gospodarczej i przestrzennej – jest pilnego do zrealizowania. Bardzo zależy mi, jako wójtowi gminy, żebyśmy nie myśleli wyłącznie o projektach infrastrukturalnych, ale aby w naszej wspólnej refleksji o rozwoju Gminy Rzepiennik Strzyżewski pamiętać o budowaniu naszej wspólnej, lokalnej tożsamości, o znajdowaniu rozwiązań dla sytuacji i zjawisk trudnych w naszych małych społecznościach. Bardzo zależy mi, żebyśmy wkroczyli w nowy etap budowania współpracy i wzajemnej odpowiedzialności za los naszych małych, lokalnych wspólnot i wspólnoty całej

gminy, żebyśmy z nową energią tworzyli społeczeństwo obywatelskie Gminy Rzepiennik Strzyżewski z troską i odpowiedzialnością za tych wszystkich, którzy potrzebują wsparcia, pomocy, naszego wspólnego zainteresowania.

Opracowywaniu dokumentu towarzyszyć będzie proces konsultacji – chciałbym żeby był on wielostopniowy i zaangażował maksymalnie wielu mieszkańców Gminy Rzepiennik Strzyżewski. To Państwo wiecie najlepiej czego najbardziej potrzeba w każdej miejscowości,

przysiółku, na każdej ulicy. Chcemy by powstający dokument był okazją do poznania Państwa potrzeb i oczekiwań.

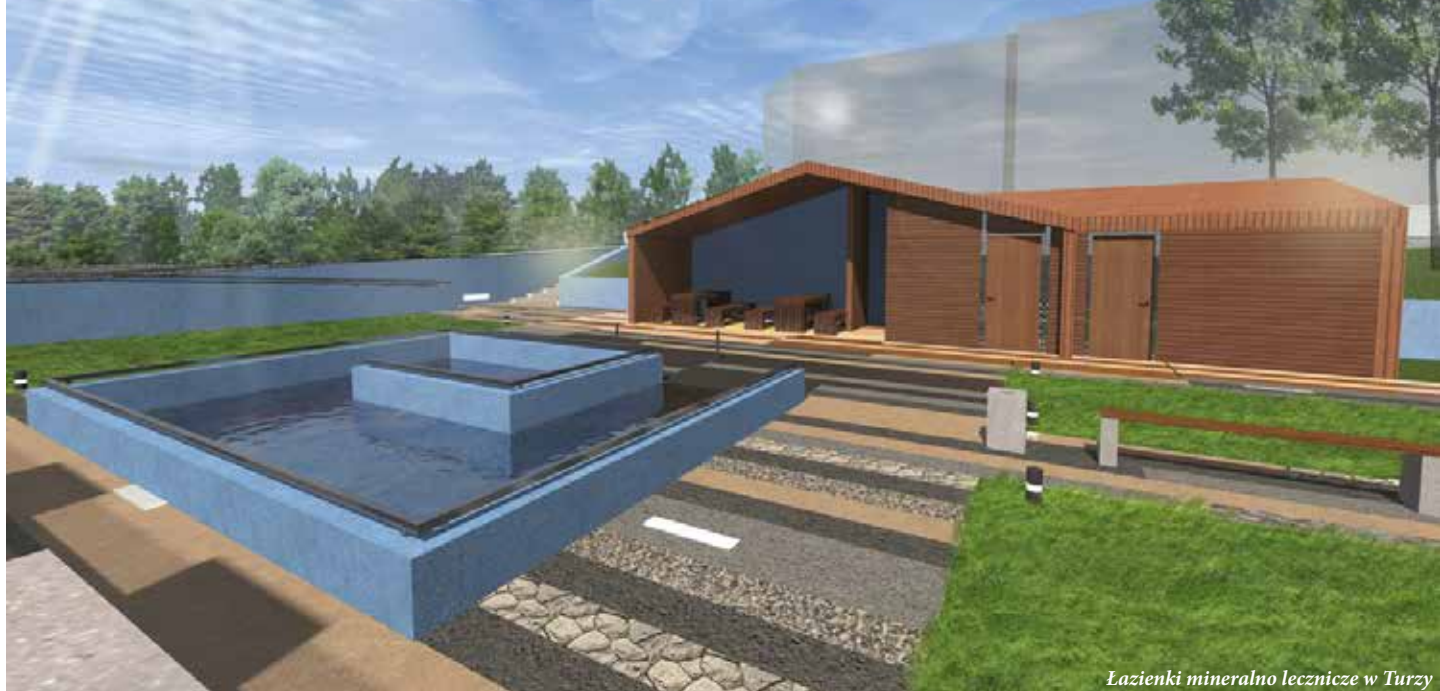
Zwracam się do Państwa z prośbą o wypełnienie krótkiej ankiety, która pozwoli nam pełniej zorientować się w potrzebach i oczekiwaniach lokalnych wspólnot, a także lepiej zdiagnozować te obszary, które w największym stopniu potrzebują zewnętrznego wsparcia.

Licząc na Państwa zaangażowanie, pozostaję z wyrazami szacunku,

Marek Karaś

Wójt Gminy Rzepiennik Strzyżewski

Ankieta dostępna jest na stronie www.rzepiennik.pl, można ją również pobrać w formie druku do wypełnienia w urzędzie gminy.



Łazienki mineralno lecznicze w Turzy

CZY ŹRÓDLANY SZLAK PRZYCIĄGNIĘ TURYSTÓW?

Szlak źródłany prowadzący przez Pogórze Ciężkowickie długości ponad 80 km, o którym pisaliśmy w 91/92 nr RzWiDz ma niebawem stać się kolejną atrakcją turystyczną Małopolski. Jest to modelowy projekt subregionalny, przy którym gminy nie rywalizują ze sobą, ale działają wspólnie by przyciągnąć turystów i rozwinąć lokalną gospodarkę. Projekt przygotowało 5 gmin przy współpracy z Zespołem Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego. Liderem projektu jest Gmina Ciężkowice, natomiast partnerami gminy: Rzepiennik Strzyżewski, Gromnik, Pleśna i Zakliczyn.

Po wielu miesiącach trudnych prac koncepcyjnych, starań i uzgodnień dotyczących tego unikatowego w skali regionu przedsięwzięcia powstała kompleksowa dokumentacja projektowo-wykonawcza tzw. Źródłanego szlaku, który w swym przebiegu łączy wszystkie zaprojektowane w niespotykanym do tej pory zakresie obiekty.

Najwięcej obiektów w ramach „Źródłanego szlaku” powstanie na terenie gminy Ciężkowice. Stało się to przede wszystkim za przyczyną największego partnera projektu tj. Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego, który większość swoich obiektów zlokalizuje właśnie w gminie Ciężkowice.

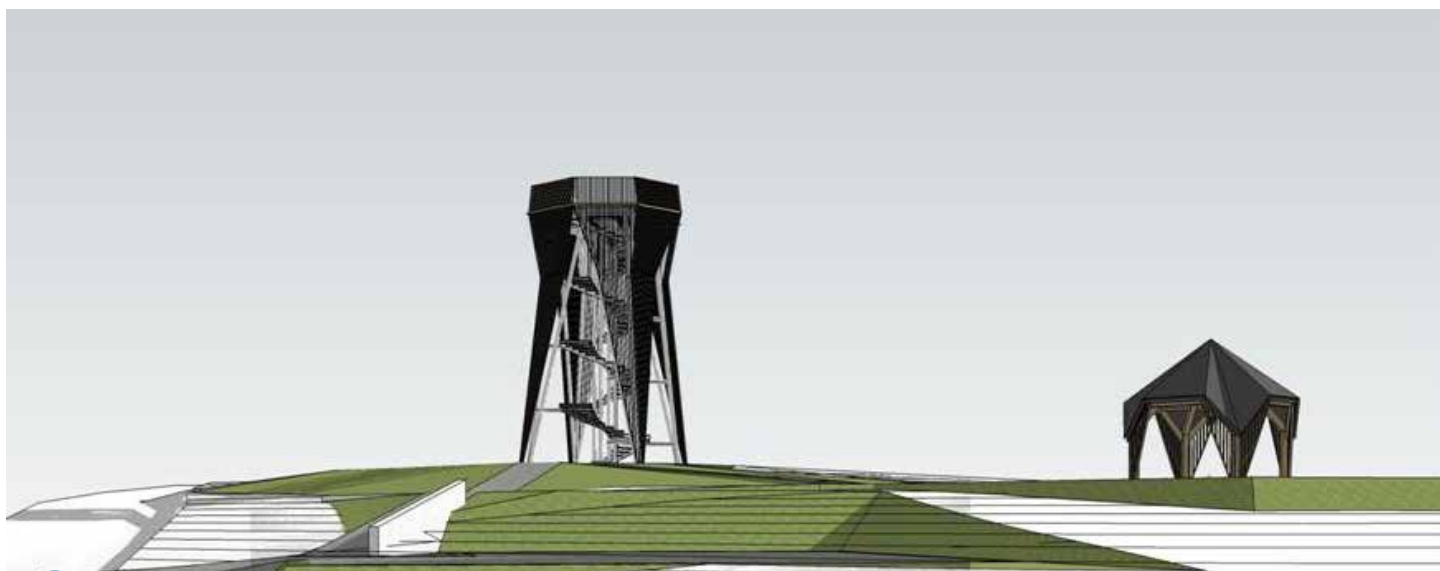
W gminie Rzepiennik Strzyżewski, w miejscowości Turza powstaną łaźienki mineralno-lecznicze, a w atrakcyjnym punkcie widokowym w Rzepienniku Strzyżewskim, wieża z platformą widokową na wysokości ok. 12m.

Łazienki mineralno-lecznicze bazują na otwartym brodziku wraz z infrastrukturą towarzyszącą do stosowania hydroterapii i zabiegów leczniczych. W ramach inwestycji powstanie: otwarty brodzik wraz z urządzeniami technologii podczyszczania wody, dwa natryski, altana ze stołem i ławkami, utwardzone alejki łączące ze sobą obiekty na obszarze łaźienek, ławki i kosze na śmieci, miejsca postojowe, ogrodzenie i tablica informacyjna.

Platforma widokowa powstanie na żółtym szlaku rowerowym wiodącym z Rzepiennika Marciszewskiego wzdłuż północnej granicy Rzepiennika Strzyżewskiego do Kołkówki. W otoczeniu powstaną miejsca postojowe (parking), oraz towarzyszące obiekty małej architektury. 12-metrowa platforma oparta na stalowej konstrukcji rurowej będzie wypełniona drewnem.

Łączny koszt realizacji obydwu inwestycji szacowany jest na 2,4 mln zł.

(r)



Platforma widokowa w Rzepienniku Strzyżewskim



COOLTURALNA SZKOŁA

Zespół Szkół Publicznych w Olszynie stawia na innowacje edukacyjne z bardzo dobrym rezultatem. Uczniowie i nauczyciele włączyli się w kilka ogólnopolskich i małopolskich projektów kulturalnych, w tym projekty: Otwarte Drzwi, Wspólny Front czy Legendnik oraz innowacja Z kulturą na Ty, realizowanych w szkole od co najmniej roku. Odbył się szereg warsztatów plastycznych, teatralnych, fotograficznych, dziennikarskich, powstał dyskusyjny klub filmowy. Największym echem odbił się projekt Otwarte drzwi, w którym uczestniczyły grupy warsztatowe dzieci i młodzieży z Małopolski (z Jodłówki Tuchowskiej, Olszyna, Tuchowa, Rzuchowej), mające często znacznie trudniejszy dostęp do kultury i sztuki, niż ich rówieśnicy w dużych aglomeracjach miejskich. 14 gimnazjalistek z Olszyna pod opieką pań Bożeny Brzęczek (szkolnego koordynatora projektu) i Katarzyny Bąk uczestniczyło w interesujących warsztatach przeprowadzonych przez Laureatów Nagrody Województwa Małopolskiego „Ars Quaerendi” dr. Tomasza Sikorę - Mistrza i Joannę Bąk – Uczniwa.

Efektom projektu są zarówno fotografie zainspirowane światem dziecięcej wyobraźni powstałe przy aktywnym współudziale dzieci i młodzieży oraz książka zawierająca zbiór „złoty myśli”, zaprojektowana przez Ryszarda Kajzera pod tytułem Legendnik, jak i video dostępne na stronie: <https://www.youtube.com/watch?v=KFuwOD-blBA0>

CIEPŁO – ZIMNO EMOCJE ZAMKNIĘTE W KOLORZE

Już od połowy stycznia w świetlicy u Skrzatów w Olszynie rozpoczynamy zabawę z kolorem. Cykl warsztatów plastycznych prowadzonych przez profesjonalną artystkę malarzkę Annę Grzesik-Juszczak będzie równocześnie realizacją projektu „Ciepło-zimno – emocje zamknięte w kolorze”, w którym uczestniczyć będzie 15 osób w wieku 7-15 lat. Dzieci zapoznają się z różnymi technikami plastycznymi, a przede wszystkim nauczą się wyrażać swoje emocje przez sztukę. Projekt potrwa do końca maja, a zakończy go wernisaż i „wędrująca” wystawa prac młodych artystów.

Zadanie dofinansowane przez Fundację Banku Zachodniego WBK w ramach programu Bank Dziecięcych Uśmiechów, realizowane jest przez gminny ośrodek kultury.

(g)



Na pierwszą wystawę podsumowującą projekt do Limanowej przyjechali razem z autorką uczestnicy projektu „Legendnik” i aktywnie włączyli się w formalną część wernisażu - opowiadali o swoich odczuciach związanych z udziałem w warsztatach, tym co one im osobistnie dały i jakie mają związane z nimi wspomnienia. Z kontekstu tych wypowiedzi młodych ludzi można wyciągnąć wniosek, że cały projekt okazał się dla nich bardzo cennym, mocno zapamiętanym doświadczeniem życiowym. Mówi komisarz wystawy w Limanowej.

8 stycznia w Krakowie w Galerii Małopolskiego Ogrodu Sztuki odbył się kolejny wernisaż połączony z promocją książki. Poprzedzono

był wizytą w Szpitalu Dziecięcym w Krakowie-Prokocimiu. Autorzy projektu wraz z uczestnikami warsztatów odwiedzili oddziały dziecięce, gdzie uczennice zaprezentowały dzieciom bajkę własnego autorstwa, którą napisały w czasie jednego z projektów edukacyjnych i rozdały książkę Legendnik barwnie ilustrowaną fotografiami. Grupa naszych utalentowanych gimnazjalistek towarzyszyły nie tylko nauczycielki i dyrektor szkoły, ale również wójt Marek Karaś, który promuje wszystkie cenne inicjatywy służące rozwojowi młodzieży, ich pasji i zainteresowań.

Podobne wystawy odbędą się jeszcze w innych galeriach, a także w ośrodkach kultury znajdujących się na terenie Małopolski. Może uda się zorganizować ją również w naszej gminie...

(r)



BAL SYLWESTROWY W RZEPIENNIKU SUCHYM

Około 100 osób bawiło się w tym roku na balu sylwestrowym w Rzepienniku Suchym. Biesiada w rytm muzyki serwowanej przez zespół Vivo Band trwała do białego rana. Uroczysty, noworoczny toast wznieziono rzecz jasna o północy, a życzeniom nie było końca. Zapraszamy w przyszłym roku!



Złote Gody

TO WIELKIE SZCZĘŚCIE DOCZekać WSPÓLNIE TAKICH JUBILEUSZY!

29 grudnia 2015 r. na sali GOK obok urzędu gminy miało miejsce wyjątkowe spotkanie. Chociaż nazwanie tego wydarzenia świętem zakochanych byłoby nieco przesadzone, to jednak faktem jest, że przybyłe tam pary łączy właśnie to wyjątkowe, najpiękniejsze spośród uczuć.

Rzepiennicki Jubileusz zgromadził ponad 30 par z wieloletnim stażem małżeńskim. Na zaproszenie samorządu gminy Rzepiennik Strzyżewski wzięli oni udział w uroczystości, którą tradycyjnie już poprzedziła msza święta w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Rzepienniku Biskupim, odprawiona przez księdza proboszcza Piotra Witeckiego. Po niej spotkanie przeniosło się na salę widowi-

skową. Oficjalne uroczystości, podczas których wręczono pamiątkowe medale celebrowali wójt Marek Karaś, przewodniczący RG Zbigniew Bajorek i kierownik USC Monika Ryndak.

Prezydent RP przyznał medale za wieloletnie pożycie małżeńskie 11 parom Jubilatów z naszej gminy obchodzącym złote gody: Janinie i Kazimierzowi Bajorek, Halinie i Andrzejowi Brzeżańskim, Zofii i Aleksandrowi Dziuban, Annie i Janowi Karaś, Marii i Stanisławowi Nowakowskiemu, Marii i Antoniemu Nowakowskiemu, Marii i Bronisławowi Ryndak, Eufemii i Kazimierzowi Słota, Zofii i Janowi Zając, Annie i Franciszkowi Załęskim, Franciszce i Janowi Zeprzałka. Wręczali je wicewojewoda Małopolski Józef Gawron, który gościł w naszej gminie po raz pierwszy oraz władze naszej gminy.

Najdłuższy stażem małżeńskim w 2015 roku mogły pochwalić się pary: Józefa i Eugeniusz Bąk, Zuzanna i Zbigniew Klimek, Helena i Aleksander Niemiec oraz Zofia i Adolf Słowik świętujący 60. rocznicę ślubu.

Platynowe gody, czyli 55. rocznicę ślubu świętowali: Alfreda i Bronisław Bąk, Stanisława i Edward Bąk, Stanisława i Józef Bąk, Barbara i Stanisław Bryndal, Helena i Józef Jamróz, Danuta i Jan Jarosz, Zyta i Kazimierz Karaś, Stanisława i Edward Kiełtyka, Aleksandra i Józef Kwaśny, Maria i Augustyn Mruk, Helena i Stanisław Piekarcz, Helena i Kazimierz Rapała, Władysława i Stanisław Ryndak, Helena i Tadeusz Słota.

Najliczniejsze grono jubilatów stanowiły pary z 25 letnim stażem małżeńskim. Byli to: Anna i Zbigniew Bajorek, Jolanta i Stanisław Bajorek, Bogusława i Andrzej Budzińscy, Bogusława i Krzysztof Fudala, Ewa i Andrzej Gąsior, Teresa i Wiesław Gębarowscy, Marta i Jerzy Gogola, Bożena i Kazimierz Gomułka, Irena i Józef





Diamantowe Gody

Jawień, Jadwiga i Andrzej Jodłowscy, Anna i Mieczysław Kiełtyka, Barbara i Jan Kiełtyka, Małgorzata i Marek Kiełtyka, Stanisława i Eugeniusz Kordzikowscy, Małgorzata i Andrzej Koza, Teresa i Janusz Latocha, Danuta i Kazimierz Ligeza, Lucyna i Tadeusz Lipa, Danuta i Alfred Mikos, Bogumiła i Dariusz Rapała, Jolanta i Stanisław Rapała, Wiesława i Józef Roman, Barbara i Eugeniusz Róż, Zofia i Wiesław Ryba, Lucyna i Józef Ryndak, Bożena i Krzysztof Słota, Ewa i Stanisław Smalarz, Aleksandra i Andrzej Sobczyk, Grażyna i Marek Sterkowicz, Barbara i Zbigniew Szumlańscy, Zofia i Lesław Wajda, Dorota i Jan Więckowscy, Grażyna i Mieczysław Włodyka, Halina i Marek Wszółek, Bożena i Stanisław Zajac, Alicja i Stanisław Załęscy.

O program artystyczny zadbał gminny ośrodek kultury. Był Marsz Mendelsona wykonany przez zespół Vivo Band, popularne niegdyś odgrywki drużby weselnej, koncert kolęd chóru Marianus, szczególnie ciepło przyjęte tradycyjne grupy kolędnicze: Z turoniem i Droby oraz tradycyjna zabawa.

Dostojnym Jubilatom gratulujemy i życzymy wszystkiego co najlepsze na dalsze wspólne lata! (r)



Państwa Barbarę i Stanisława Bryndalów z Rzepiennika Suchego z okazji 55. rocznicy pożycia małżeńskiego odwiedzili z życzeniami: wójt gminy Marek Karaś, przewodniczący RG Zbigniew Bajorek oraz kierownik USC Monika Ryndak.



Platynowe Gody



Najmłodszy Jubilaci - pary świętujące Srebrne Wesele



Noworoczne spotkanie Stowarzyszenia na rzecz rozwoju wsi Rzepiennik Strzyżewski
Nasza Przyszłość



Interesującą formę zajęć z regionalizmu prezentuje przedszkolakom grupa śpiewacza Turzanki

Zapraszamy na zajęcia z aerobiku:

- poniedziałek godz. 19 - Rzepiennik Strzyżewski sala widowiskowa przy urzędzie gminy
 - wtorek godz. 18 - Turza świetlica Stokrotka w Domu Ludowym
 - środa godz. 18.15 - Olszyny szkolna sala gimnastyczna
- Obowiązuje strój sportowy, cena 5 zł/os za spotkanie.

PODSUMOWANIE SEZONU KOŁĘDNICZEGO



Kołodnicy - laureaci Lipnickiej Gwiazdy wśród Jurorów

Sezon kołędowania otworzyły tuż po świętach grupy Droby i Z turoniem kołędując dla Jubilatów. W sobotę 9 stycznia br. na scenie domu kultury w Lipnicy Murowanej podczas 34. Edycji Ma-

łopolskiego Przeglądu Grup Kołędniczych pośród 10 grup dziecięcych i 3 młodzieżowych wystąpiły Szczodroki oraz grupa Z turoniem, każda w swojej kategorii wiekowej. Obydwie grupy, w skład których wchodzi dzieci i młodzież, zostały docenione przez Jury. Szczodroki zajęły wysokie II miejsce, a kołędujący Z Turoniem wrócili do domu jako laureaci Lipnickiej Gwiazdy i tym samym wezmą udział w Ogólnopolskim Przeglądzie Grup Kołędniczych „Pastuszkowe Kołędowanie” w Podegrodziu.

Nazajutrz w szranki o prestiżowe nagrody stanęli dorośli kołodnicy. Kiedy na naszej sali widowiskowej trwał właśnie finał WOŚP, w Lipnicy na scenie wystąpiły Droby. Ich widowisko zostało nagrodzone I miejscem, co jednocześnie dało grupie kwalifikację do udziału w Ogólnopolskim Przeglądzie Grup Kołędniczych w Bukowinie Tatrzańskiej.

Droby kołędowały ponadto w Zakopanem i w Jastrzębi, Szczodroki i z Turoniem na finale WOŚP i w swoich szkołach.

Na tym nie koniec występów kołędniczych. Wszystkich, którzy chcieliby jeszcze raz zobaczyć kołodników zapraszamy na salę widowiskową GOK w Rzepienniku Suchym już 2 lutego (wtorek) w godzinach popołudniowych na jubileuszowy XX Pogórzański Przegląd Grup Kołędniczych.

(ar)



REPERTUAR



Ceny biletów 3 A dzieci do lat 6, 5 A pozostali widzowie
Dokładne informacje wraz z opisem filmów na stronie rzepiennik.info
ceaz na Facebooku, rezerwacje biletów pod nr. tel. 14 6531571
PRZYPOMINAMY MINIMALNA ILOŚĆ WIDZÓW 6 OSÓB
ZAPRASZAMY

06.02. sobota godz. 17.00	Hugo i lowcy duchów dla dzieci, Australia, Irlandia, Niemcy reżyseria: Tobj Baumann, od 7 lat, czas trwania 1 godz. 34 min.
06.02. sobota godz. 19.00	Słodkich snów thriller, Hiszpania, reżyseria: Janne Balaguero od 16 lat, czas trwania 1 godz. 37 min.
07.02. niedziela godz. 17.00	Rycerz Błaska Pogromca smoków dla dzieci, Niemcy, od 5 lat, czas trwania 1 godz. 20 min.
07.02. niedziela godz. 19.00	Czekając na Joe dokumentalny, górski, Wielka Brytania, reżyseria: Kevin Macdonald, od 12 lat, czas trwania 1 godz. 46 min.
13.02. sobota godz. 17.00	Siedmiu krasnoludków ratuje Śpiącą Królową dla dzieci, Niemcy, reżyseria: Boris Aljovic, Harald Siepermann, od 7 lat, czas trwania 1 godz. 27 min.
13.02. sobota godz. 19.00	Wieczni chłopcy komedia, Francja reżyseria: Anthony Marclain, od 16 lat, czas trwania 1 godz. 36 min.
14.02. niedziela godz. 17.00	Zakochane zwierzęta dokumentalny, Francja, Reżyseria: Laurent Charbonnier, od 12 lat, czas trwania 1 godz. 21 min.
14.02. niedziela godz. 19.00	Zakochana bez pamięci komediodramat, Belgia, Francja, Luksemburg, reżyseria: Sylvie Testud, od 12 lat, czas trwania 1 godz. 38 min.
20.02. sobota godz. 17.00	Hugo i lowcy duchów dla dzieci, Australia, Irlandia, Niemcy reżyseria: Tobj Baumann, od 7 lat, czas trwania 1 godz. 34 min.
20.02. sobota godz. 19.00	Lowcy głów thriller, kryminalny, Niemcy, Norwegia, reżyseria: Morten Tyldum, od 16 lat, czas trwania 1 godz. 36 min.
21.02. niedziela godz. 17.00	Ups! Arka odplynęła dla dzieci, Belgia, Irlandia, Luksemburg, Niemcy reżyseria: Toby Genkel, od 5 lat, czas trwania 1 godz. 22 min.
21.02. niedziela godz. 19.00	Konopielka komedia, Polska, reżyseria: Witold Leszczyński, od 16 lat, czas trwania 1 godz. 31 min.
27.02. sobota godz. 17.00	Zambezia dla dzieci, Republika Południowej Afryki reżyseria: Wayne Thornley, od 5 lat, czas trwania 1 godz. 19 min.
27.02. sobota godz. 19.00	Lato w Prowansji komedia, Francja, reżyseria: Rose Bosch, od 12 lat, czas trwania 1 godz. 39 min.
28.02. niedziela godz. 17.00	Czarnoksiężnik z OZ: Powrót Dorotki dla dzieci, USA, reżyseria: Danny St. Pierre, Will Finn, od 7 lat, czas trwania, 1 godz. 32 min.
28.02. niedziela godz. 19.00	Tygrys i Śnieg komediodramat, Włochy, reżyseria: Roberto Benigni, od 12 lat, czas trwania, 1 godz. 48 min.



Z BIBLIOTECZNEJ PÓŁKI

Brzemię rzeczy utraconych Kiran Desai

Osierocona przez rodziców szesnastoletnia Sai mieszka w miasteczku w Himalajach, w domu dziadka, emerytowanego sędziego. Pod czujnym okiem jego kucharza przeżywa pierwszą miłość. W tym samym czasie syn kucharza, Bidžu, w Nowym Jorku śni swój amerykański sen, który szybko przemienia się w pełen rozgoryczenia koszmar. Ich losy ukazane są na tle społecznych i politycznych przemian w postkolonialnych Indiach. To lata osiemdziesiąte XX wieku, czas zamieszek o podłożu narodowościowym, konfliktów wewnętrznych targających Indiami. Dla Sai i Bidžu - także czas poszukiwania własnej tożsamości.



Sekta egoistów Eric-Emmanuel Schmitt

Co tak naprawdę jest w życiu najważniejsze: osobiste szczęście czy budowanie więzi z otaczającymi nas ludźmi?

Kiedy Gérard natrafia w starej księżce na wzmiankę o tajemniczym założycielu Sekty Egoistów, jest przekonany, że właśnie wpadł na trop niezwykłej zagadki. Kim byli owi Egoiści, którzy wierzyli, że każdy człowiek powinien skupić się tylko na poznaniu samego siebie?

Kolejne ślady prowadzą Gérarda przez całą Europę, a początkowe niewinne zainteresowanie tematem szybko przeradza się w obsesję. Z dnia na dzień mężczyzna coraz bardziej zagłębia się w poszukiwania, ignorując wszystko i wszystkich. Jednak czy naprawdę można żyć tylko dla siebie, zapominając o innych?



Małgorzata Fijas

GMINNY KONKURS

Przed nami, jak co roku, Gminny Konkurs na Pisanek Ludową i Plastykę Obrzędową Związaną z Okresem Wielkanocy. Do udziału w konkursie zapraszamy dzieci, młodzież oraz osoby dorosłe. Komisja Konkursowa powołana przez Organizatora dokona oceny prac konkursowych w kategoriach: pisanek tradycyjna, pisanek współczesna, palma wielkanocna, ciasto obrzędowe.

UWAGA! Minimalna ilość pisanek do oceny – 5 szt.

Prace należy zabezpieczyć przed uszkodzeniem opisać imieniem, nazwiskiem i wiekiem uczestnika oraz składać wyłącznie w świetlicach i siedzibie GOK w Rzepienniku Suchym do dnia 26 lutego br.

SPROSTOWANIE

W artykule Janiny Rapały O. Julian Różycki z nr 6(99) RzWiDz, w wyniku skrócenia tekstu pojawił się błąd dotyczący miejsc Jego posługi kapłańskiej. Autorkę i Czytelników przepraszamy. Gwoli sprostowania: O. Julian Różycki z Warszawy został przeniesiony do Poznania gdzie pracował przez 10 lat. Kolejne 27 spędził w Japonii. Powrócił na kilka lat do Wrocławia, a obecnie pracuje w Gidlach.

Interesującą obszerną autobiografię o Juliana Stanisława Różyckiego znajdują Państwo na stronie internetowej Modlitwa za Japonię: <http://www.modlitwazajaponie.xaa.pl/pl/aktualnosci/481-jubileusz-50-lecia-kaplanstwa-o-juliana-rozyckiego-op.html>

(red.)



Rzepiennik Wczoraj i Dziś
Dwumiesięcznik Społeczno-Kulturalny Gminnego Ośrodka Kultury
Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Halina Holda
Numer przygotował zespół:
Halina Holda, Anna Roman, Anna Koczwara, Renata Gogola
Nakład 750 egz.
Adres:
GOK Rzepiennik Suchy 200, 33-163 Rzepiennik Strzyżewski
tel. (14) 65 31 571



Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie o/Rzepiennik Strzyżewski
nr konta: 1085890006012000006930001
e-mail – gokrzepiennik@poczta.onet.pl, rzepiennik.info@gmail.com
Skład i druk: Wydawnictwo PAPIRUS, ul. Spytka 11, 37-500 Jarosław
tel. 16 621 45 41, e-mail: biuro@papiрус.jaroslaw.pl
Redakcja zastrzegła sobie prawo dokonywania skrótów, adjustacji i nadawania tytułów nadesłanym tekstom bez wcześniejszego informowania autorów.
Nie zamawianych materiałów nie odsyłamy.





SZANOWNI PAŃSTWO, DRODZY CZYTELNICY

Z satysfakcją informujemy że jest to jubileuszowy 100. nr Rzeźniennika Wczoraj i Dziś.

Jest to prawdopodobnie najdłużej wydawane lokalne czasopismo w Małopolsce i jedna z najdłużej wydawanych gazet lokalnych w kraju. Za kilka miesięcy będziemy świętować srebrne gody i wówczas pokusimy się o podsumowanie ćwierćwiecza RzWiDz.

Tymczasem dziękujemy Państwu za to że byliście Państwo z nami, że pisaliście do nas i dla nas, że tworzyliście to czasopismo razem z nami przez kolejne numery. Zapraszając do dalszej lektury życzymy Państwu i sobie kolejnych 100. Jubileuszy.

Redakcja

HOCYK

Piwnica zbudowana z kamieni piaskowych była zagłębiona do połowy w ziemi. Miała podwójne drzwi wejściowe i jedno małe okienko u góry służące do zsypanywania ziemniaków. Okienko było zatkałe workiem wypełnionym słomą, ponieważ już po koniec listopada spadł śnieg i nastał mróz. Weszliśmy z bratem do piwnicy by zabrać kilka jabłek Szarej Renety. Brat włożył jabłka do czapki i wyskoczył z piwnicy, ale zdążył jeszcze zamknąć drzwi na hocyk. Zostałem sam w nieprzeniknionej ciemności i miałem wrażenie, że wchodzą na mnie pająki i czarne żuki zwane kowalami, których w piwnicy było pełno. Podniosłem przeraźliwy wrzask. Brat nie wytrzymał i po chwili wypuścił mnie na światło dzienne.

Hocyk – jak się wtedy mówiło, to po prostu haczyk, czyli młodszy brat dużego haka był podstawowym urządzeniem do zamykania drzwi, okien, obory, stodoły, szafek itp. Kawalek grubego drutu estetycznie wygięty przez kowala, przymocowany z jednej strony do drzwi (drzwiczek), a z drugiej strony metalowe oczko umocowane w obudowie sprzętu do wkładania haczyka. Rzecz tak mała, że nie warto by o niej wspominać, a jednak źródło wielu ciekawych i zabawnych historii.

W drzwiach wejściowych do domu montowane były zazwyczaj prymitywne zamki wykonane przez kowala, do których pasował duży i ciężki klucz. Wychodząc z domu zamykało się drzwi, a klucz kładło się koło ściany i stawało na nim miotłę, albo wkładało się klucz w pokrzywy. Wewnątrz domu i w obejściu gospodarczym rzadko montowano zamki. Wszystko zamykało się na hocyk. Wyjątkiem była komora, czyli rodzaj spiżarni, w której przechowywano zboże na chleb i chleb wypieczony, beczkę z kapustą, maselnicę, inny drobny sprzęt, sery, zimą wędliny po zabiciu prosiaka. Słoninę i sadło przechowywano w komorze przez cały rok. W drzwiach komory montowano niekiedy zamek z kluczem, ale jeszcze częściej był tam tylko hocyk od strony wejścia, nigdy od wewnątrz. Jeśli hocyk byłby wewnątrz, to ten czy inny domownik mógłby się zamknąć i cichaczem, nie niepokojony przez nikogo, objadać się wędlinami, które zimą podwieszano u sufitu.

Mój dziadek był zdolnym cieślą, stolarzem, majsterkowiczem i nie poprawnym łasuchem. Chodził do pracy do Bardejowa na Słowacji, skąd sprowadził nasiona ostrej papryki i ją uprawiał. Jego ulubioną przegryzką był kusek słoniny posypany papryką, kiełbasa i chleb razowy. W drzwiach komory, od strony wewnętrznej, zamontował zupełnie niewidoczną zapadkę, która uniemożliwiała otwarcie drzwi z zewnątrz i pozwalała mu na samotne medytacje w zamknięciu przy paprykowanej słoninie i wędlinach. Pytany o przyczyny ubytków w wędlinach oskarżał o to szczury. Rzeczywiście szczury były w gospodarstwie.

Nasz sąsiad Józef miał tak usytuowane gospodarstwo, że jego obora i obszerny jownik wychodziły na nasz ogród. Przy gno-



jowniku była wygodka zwana wtedy wychodkiem, bo się do niej wychodziło, natomiast wygodka była wątpliwa. Józef utrzymywał dwa konie, toteż musiał wcześniej wstawać, o czwartej, piątej rano by konie nakarmić. Kiedy konie otrzymały obrok Józef udawał się do wygodki i tam medytował nad swoim położeniem, albo obmyślał plan pracy na nadchodzący dzień. Już o szóstej wyprowadzaliśmy z bratem krowy na wygon. Jeden trzymał krowy, a drugi podkładał się cicho i zamykał na hocyk drzwi wygodki. Po pewnym czasie uwięziony Józef wrzeszczał i napierał na drzwi starając się uwolnić z pułapki. W końcu hocyk ustępował pod naporem i Józef był wolny. Zamknięcie wygodki postanowił naprawić i usprawnić. Skutek był odwrotny od oczekiwanego. Gdy następnym razem zamknęliśmy drzwi na hocyk, ten nie dał się wyrwać. Sąsiad długo się szamał, aż nagłym pchnięciem całego ciała wyrwał deski i wyleciał wraz z nimi z wygodki, jak z procy.

W domu mieliśmy starego kota, który przez cały dzień wylegiwał się na piecu, ale na noc wyprawał się do stodoły i tam polował na myszy. W domu leżał z miną znudzoną, obojętny na wszystko, co się w kuchni działo. Jednak wieczorem śledził z uwagą naszą mamę. Gdy zabierała skopek i szła do obory doić krowy, nasz kot zrywał się z pieca, podchodził do szafki, w której przechowywane było mleko, łapą podnosił hocyk do góry, otwierał drzwiczki i wyjadał śmietanę zbierającą się na powierzchni mleka. Po tej uczcie wskakiwał na piec i udawał, że bardzo mocno śpi...

Augustyn Mika



PLANETY UKŁADU SŁONECZNEGO

Oprócz licznych gwiazd na naszym niebie możemy również obserwować planety. Na pierwszy rzut oka nie różnią się one zbyt wiele od gwiazd, jednak są to zupełnie inne światy. Podobnie jak Księżyc nie świecą one własnym światłem. To światło ze Słońca odbija się od ich powierzchni. Aby rozpoznać, czy patrzymy na gwiazdę czy na planetę, wystarczy dobrze się przyjrzeć. Jeśli obserwowany obiekt migocze - z pewnością mamy do czynienia z gwiazdą, natomiast gdy świeci w sposób ciągły jest to planeta.

Na niebie gołym okiem możemy dostrzec pięć planet - Merkurego, Wenus, Marsa, Jowisza i Saturna. Przy użyciu lornetki zobaczymy pozostałe dwie - Urana i Neptuna, natomiast jeśli mamy

do dyspozycji teleskop możemy zobaczyć różne szczegóły ich powierzchni np. czapy polarne Marsa, pasy w atmosferze Jowisza oraz wielką czerwoną plamę, pierścienie Saturna oraz fazy Wenus.

Wśród planet Układu Słonecznego rozróżniamy skaliste globy typu ziemskiego (Merkury, Wenus, Ziemia, Mars) oraz gazowe olbrzymy (Jowisz, Saturn, Uran, Neptun).

Przy okazji artykułu o planetach trudno nie wspomnieć o Plutonie. Choć nie jest on już uznawany jako planeta (obecnie nazywa się go planetą karłowatą) to ostatnio było o nim głośno w mediach. Po dziewięciu latach dotarła do niego sonda kosmiczna New Horizons i sfotografowała jego powierzchnię.

Agnieszka Kuźmicz



Merkury - mała, skalista, pozbawiona atmosfery planeta o największych wahaniami temperatury (od -170 do 430°C). Jej powierzchnia przypomina Księżyc. (©NASA)



Wenus - otoczona jest grubą warstwą chmur. Jest to planeta wysokich temperatur (do 470°C), skalistych równin i potężnych wulkanów. (©NASA)



Ziemia - jedyna planeta Układu Słonecznego, na której istnieje życie. Jest ona największą planetą typu skalistego oraz jest najbardziej aktywną geologicznie planetą.



Mars - pustynna planeta o surowym klimacie. Główny cel poszukiwań życia pozaziemskiego. Na Marsie znajduje się największy wulkan w Układzie Słonecznym o wysokości 25 km i powierzchni wielkości Polski. (©AURA, STScI, NASA)



Jowisz - jest największą i najcięższą planetą. Jego masa jest dwa razy większa niż masa wszystkich pozostałych planet Układu Słonecznego. Posiada również największą liczbę księżyców - aż 63. (©NASA, ESA i in.)



Saturn - planeta o najbardziej rozwiniętym systemie pierścieni utworzonych z lodowych i skalnych odłamków. Gęstość Saturna jest mniejsza niż gęstość wody, więc wrzucony do niej pływałby po jej powierzchni. (©AURA, STScI, NASA)



Uran - jest jasnoniebieską, pozbawioną struktur planetą. Urana otaczają słabe pierścienie i liczna rodzina księżyców. (©Voyager 2, NASA)



Neptun - jest najmniejszą, najzimniejszą, najbardziej odległą od Słońca planetą spośród czterech wielkich planet gazowych. Jest również najbardziej wietrzną planetą Układu Słonecznego. (© NASA, JPL)



Pluton - po lewej: najlepsze dotychczasowe zdjęcie Plutona wykonane kosmicznym teleskopem Hubble'a, po prawej: zdjęcie wykonane w lipcu 2015 r. przez sondę kosmiczną New Horizons. (© NASA, APL, SwRI)

Zmień pozycje trzech zapałek tak, by powstały trzy jednakowej wielkości kwadraty. Zagadkę przysłała nam Agnieszka Kuźmicz.



BARAN (21.03-19.04) Pluton pomoże ci odświeżyć wizerunek. Zafunduj więc sobie nowy kolor włosów, usuń znamię, które cię peszy. Pewność siebie będzie ci potrzebna, żeby łapać okazje, których nie powinno zabraknąć.

BYK (20.04-20.05) Byki, które mają już swoją ukochaną półówkę, nie powinny godzić się, by gnuśniała przed telewizorem. Zaplanuj jej rozmaite rozrywki, kup karnet na basen lub zabierz na wspólne ćwiczenia aerobiku.

BLIŹNIĘTA (21.05-21.06) Forma na medal. Zawdzięczać ją będziesz działaniu Słońca i Plutona w twoim znaku. Wahania nastroju miną. Postaw teraz na dietę bogatą w warzywa i owoce oraz codzienną porcję ruchu, a dobrą kondycję masz jak w banku.

RAK (22.06-22.07) Warto teraz wciągać domowników w swoje sportowe pasje. Wspólny wypad w góry zapowiada się rewelacyjnie. Nie tylko odpoczniecie, ale też będziecie mieć niejedną okazję do szczyrych rozmów, które was zbliżą jak nigdy dotąd.

LEW (23.07-22.08) Lwy z długim stażem małżeńskim muszą uważać, żeby nadmierna ochota do flirtów nie wywołała problemów w ich związkach. W połowie miesiąca, gdy Słońce znajdzie się w koniunkcji z Merkurem, odezwią się przyjaciele, którzy zechcą z tobą pogadać o swoich problemach.

PANNA (23.08-22.09) Poskramiaj łakomstwo. Chociaż karnawałowe imprezy temu nie sprzyjają, to nie ulegaj słodkim pokusom, bo oprócz wyrzutów sumienia możesz mieć problemy z dopięciem się w pasie. Na szczęście Saturn w znaku Strzelca wzmocni twoją silną wolę.

WAGA (23.09-22.10) Twój urok zachwyci, seksapil wzbudzi pożądanie płci przeciwnej. Ty jednak niekoniecznie możesz być tym usatysfakcjonowany. Zamiast flirtów i skoków z kwiatka na kwiatek, może ci się zamarzyć trwały związek.

SKORPION (23.10-21.11) W finansach bez kłopotów. Wprawdzie nie wpadną ci teraz żadne dodatkowe pieniądze, ale na szczęście będziesz mógł liczyć na te, których nie wydałeś na świąteczne prezenty. Możesz sobie poprawić humor robiąc prezent dla samego siebie.

STRZELEC (22.11-21.12) Jeśli trafi się okazja, by spróbować swych sił w zupełnie nowej dziedzinie, wykorzystaj ją. Z czasem może się to okazać wspaniałą przygodą. Nie bój się podjąć ryzyka, zobaczysz, że wkrótce ono się opłaca.

KOZIOROŻEC (22.12-19.01) W pracy wyjdiesz na prostą. W firmie początek roku może być trochę nerwowy, ale pod koniec lutego zacnie się poprawiać. Przy świetnej organizacji masz szansę uwinąć się ze wszystkim. W perspektywie może pojawić się nagroda.

WODNIK (20.01-18.02) Twoje pomysły rozwiązań zostaną docenione i szef zacnie nawet przebąkiwać o awansie. Oszczędzaj. Twoje potrzeby finansowe znacząco wzrosną, jednak przynajmniej do połowy lutego nie zobaczysz na koncie zbyt wielu pieniędzy.

RYBY (19.02-20.03) Twoje umiejętności i osiągnięcia będą teraz silnym argumentem w rozmowie o podwyżce czy awansie. Nie poruszaj tylko w firmie spraw osobistych. Nigdy nie wiesz, kto i w jaki sposób je wykorzysta. Jeśli nie masz pracy, teraz masz dużą szansę, by przełamać impas i wreszcie ją znaleźć.



PORADNIK MŁODEJ GOSPODYNI

W tym numerze prezentujemy Państwu przepis i porady zaczerpnięte z „Poradnika o niemarnowaniu, oszczędzaniu i zdrowym odżywianiu” wydanej przez Bank Żywności.

Krokiety dziadowskie

Składniki:

czubata szklanka ugotowanej kaszy gryczanej, szklanka ugotowanych ziemniaków, szklanka zasmażanej kapusty kiszzonej, 10 pieczarek, 1 cebula, żąbek czosnku, 2 jajka, sól, pieprz, łyżka posiekanej natki pietruszki, ½ łyżeczki zmiażdżonego kminku, bułka tarta, olej

Wykonanie:

- Na niewielkiej ilości tłuszczu podsmażyć drobno posiekaną cebulkę, żąbek czosnku i pieczarki. Kaszę, ziemniaki, kapustę i cebulę z pieczarkami przepuścić przez maszynkę do mielenia. Do masy dodać jajko, przyprawy, natkę pietruszki i doprawić tak, by krokiety były pikantne. Z masy formować krokiety. Każdego panierować w jajku i bułce tartej, a następnie smażyć na mocno rozgrzanym tłuszczu do zrumienienia. Podawać z czerwonym barszczem, sosem grzybowym lub pieczarkowym.

Kilka porad dla oszczędnych:

- Szyby i lustra nie będą miały zacieków jeśli umyjesz je wodą z octem (jedna łyżka octu na jeden litr wody).
- Niewielką ilość octu można też dodać do ostatniego płukania – ubrania będą wtedy miękkie, nie będą się elektryzować, a kolory nie spłowięją. To stary sposób stosowany w czasach, gdy płyny do płukania nie były powszechne, zwłaszcza do rzeczy farbujących. Ocet wyparuje i zostanie świeży zapach.
- By wyczyścić uporczywe plamy w łazience, by uniknąć zatkania się rur – wystarczy raz w tygodniu zasypać je ¼ szklanki sody oczyszczonej.
- Gdy ugotujesz za dużo makaronu, wykorzystaj go do sałatki lub zapiekanki, nadmiar ryżu podaj z prażonym jabłkiem, a z kaszy gryczanej wyczaruj kotleciki z białym serem i szczypiorkiem.
- Nie chodź głodny do supermarketu. Istnieje wtedy prawdopodobieństwo, że kupisz więcej i nie oprzesz się degustacjom.



FERIE Z GOK



Z BABCINEGO ALBUMU



Fot. z albumu Piotra Słoty z Olszyn. Nie wiemy kim są państwo młodzi. Jeśli ktoś z Państwa rozpozna osoby na tym zdjęciu prosimy o informację do redakcji nr tel. 146531571.



Wesele Czesławy Kloc z Rzepiennika Suchego i Stanisława Pierza z Ołpin. Fot. z archiwum Elżbiety Hołda.